

Relacja z 24 wycieczki Rajdu na Raty

Pierwszego sierpnia 2010 roku wyruszyliśmy na trasę kolejnej wycieczki tegorocznej, już czterdziestej edycji, Rajdu na Raty. Tym razem postanowiliśmy powędrować w Rudawy Janowickie, góry mniej odwiedzane przez turystów, acz bardzo ciekawe, widokowe i wbrew pozorom wcale niełatwe. Nasza trasa, o długości 15 kilometrów, wiodła z Janowic Wielkich przez najwyższy szczyt Rudaw Janowickich, Skalnik, do Kowar. Sama ilość kilometrów nie zrobiła dużego wrażenia na wprawionych w marszach uczestnikach. Jednak pokonanie prawie tysiąca metrów różnicy wzniesień nie mogło zostać nie odczute. Tak też było. A pogoda tym razem była wspaniała. Zapewniło to nam niezapomniane widoki, sięgające po sam horyzont.

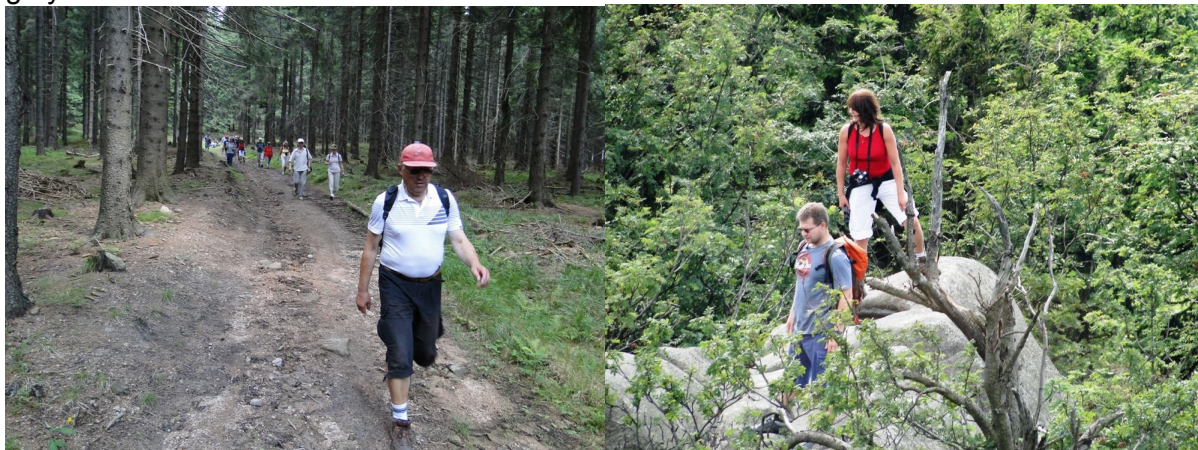


Zaraz przy stacji kolejowej podziwialiśmy jedną z najdłuższych alei jarząbu szwedzkiego w Polsce, uznanej za pomnik przyrody ożywionej. Następnie Żużłową Doliną, wzdłuż Hutniczego Potoku, dotarliśmy na Polanę Mniszkowską i dalej na Wołek. W 2005 roku na szczycie ustawiono drewniany krzyż z figurą przedstawiającą Jezusa. Tutaj też spotkała wszystkich nagroda za trud włożony w strome podejście. Z punktu widokowego rozpościera się wspaniały widok na Kotlinę Jeleniogórska i otaczające je góry. Po krótkim odpoczynku i nabraniu sił ruszyliśmy stromo pod górę, na Skalnik, będący najwyższym wzniesieniem tego pasma górskiego. Sposób jego oznaczenia wszystkich bardzo rozbawił. Nawet w najśmielszych wizjach nie spodziewaliśmy się czegoś takiego. Przyklepiona do drzewa kartka papieru z napisem "Skalnik" informuje turystów, że oto zdobyli jeden ze szczytów zaliczanych do Korony Sudetów. Ale to nic. Głównym punktem jest dla wszystkich niższy o całe 10 metrów drugi szczyt Skalnika, o nazwie Ostra Mała. Znajdują się tutaj ciekawe skałki z wykutymi w nich stopniami umożliwiającymi wejście na punkt widokowy. Widoki z tego miejsca dosłownie "powalają". Widać stąd Karkonosze, Góry Izerskie, Kotlinę Jeleniogórską i oczywiście Rudawy Janowickie.



Teraz pozostało nam już tylko zejście w dół do Starego Traktu Kamiennogórskiego, zbudowanego w XVIII wieku jako trakt pocztowy. Śmigają tędy eleganckie dylizanse. Dzisiaj nie mamy już takiego ułatwienia i do Kowar musimy powędrować pieszo. Ale dzięki temu mogli-

śmy podziwiać po drodze bardzo ciekawe formy skalne, oraz rozkoszować się ciszą i spokojem panującym na porośniętych lasem zboczach. Wyraźnie czuć było zapach rosnących grzybów.



W Kowarach obejrzałyśmy ładny budynek ratusza miejskiego, oraz kościół parafialny p.w. NMP. Umieszczona w ścianie wieży kościelnej XIV wieczna figura "Madonny na potworze" zaskoczyła wszystkich. Takie przedstawienie jest bowiem niezwykle rzadkością. Po drugiej stronie ulicy, na moście z 1725 roku ustawiono bardzo ładnie wykonaną rzeźbę przedstawiającą Św. Jana Nepomucena.



Dla urozmaicenia przystanęliśmy także przy posadzonym w 2004 roku buku, symbolizującym zgodne jednoczenie się Europy. Zobaczyliśmy jak szybko potrafi urosnąć tulipanowiec amerykański. Spotkaliśmy okaz, o nazwie "Marek" posadzony w 1997 roku. A przy ratuszu stwierdziliśmy, że choroby dotyczą także potężne drzewa. Rośnie tutaj okaz buka czerwonego, którego liście wyraźnie pokazują, że coś jest z tym drzewem nie tak. Są one suche oraz poskręcane.

I tak utrudzeni ale bardzo zadowoleni z tego co zobaczyliśmy wróciliśmy do domu, aby nabrać sił na kolejną wycieczkę. Dodam tylko, że obecną poprowadził piszący te słowa.

- Krzysztof Tęcza